Nr. 90. w Sobotę — dnia 17. Kwietnia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 15. Kwietnia. — Na posiedzeniu izby wyższéj oświadczył lord Malmesbury, że w Dowrze, Folkestone, Liwerpolu i Southamptonie zostaną biura paszportowe założone, w których każdy przez magistraty, lekarzy lub duchownych polecony otrzyma za dwa szylingi paszport do podróży. Lord Clarendon pochwalił to urządzenie.

W sprawie Bernarda wysłuchano świadków.

Paryż, 16. Kwietnia. — Według nadeszłych tu wiadomości z Neapolu z d. 12. b. m., mówiono tam o zamiarze założenia obozu pod Gaetą. Hr. Trapani, brat królewski, złożył dowództwo nad gwardyą z powodu różności zdania.

Z Konstantynopola donoszą pod d. 8. b.m., że w Czerkiesyi odkryto wielki spisek. Syn Sefera baszy przejął listy węgierskiego pułkownika Bangya. Ostatni przyznał się do wszystkiego i skazany został wraz z emisaryuszem rosyjskiego jenerała Philipsona na śmierć. — Porta postanowiła surowo występować przeciw Armeńczykom, którzy za paszportami rosyjskiemi występują jako prawdziwi Rosyanie.

Tryest, 14. Kwietnia. — Według najnowszych wiadomości z Hercegowiny opuściła fregata turecka »Feizi Bahri« port Klecki d. 12. b. m. i zabrała z sobą dotychczasowego gubernatora Bośnii.

Turyn, 13. Kwietnia. — Anglikowi Hodge doręczono adres uznający jego zasługi. Były wydawca »Italia del popolo« de Negri, skazany został na miesiąc więzienia i zapłacenie 100 franków kary z powodu niedostatecznéj legitymacyi. Z Cagliari wydalono politycznego wychodzcę Ribę. W Genui utworzył się komitet ku wspieraniu rodzin, których członkowie skazani zostali na więzienie lub śmierć z powodu zamachu dokonanego w d. 29. Czerwca.

Petersburg, 16. Kwietnia. — Od 1. Lipca r. b. płacić się będzie od wszystkich towarów wywożonych i dowożonych 5 kopijek od rubla cłowego na pokrycie kosztów budowli nadgranicznych, przeznaczonych dla kolei żelaznych.

Na Newie jeszcze kra nie puściła.

Frankfurt nad Menem, 16. Kwietnia. — Szwabski Merkury donosi, że w Frejburgu w Szwajcaryi podczas wyboru do rady gminnéj przyszło do rozruchu. Bandy przechodziły przez ulice niosąc czerwone chorągwie i dopuszczały się bijatyki. Wszystkie domy gościnne, w których radykaliści się zwykli byli zbierać, zamknięto i wezwano 250 ludzi pod broń, celem utrzymania porządku.

Berlin, 17. Kwietnia. — Najj. Pan raczył udzielić zwyczajnemu professorowi przy uniwersytecie królewieckim Dr. Rosenkranzowi i praktycznemu lekarzowi Dr. Proske w Baborowie w powiecie łupczyckim order orła czerwonego 4éj klasy, tudzież byłemu sołtysowi Mewes w Bornim w powiecie Osthavelland, sołtysom Kiepert w Kietz, Vossowi w Güstow i Sylwestrowi w Rohrbeck powszechną oznakę honorową, a zamianować tajn. radzcę Antoniego Ulricha referującym radzcą w ministerstwie spraw duchownych, oświecenia i lekarskich, radzcę kammergerichtu Noacka tajnym radzcą sprawiedliwości, notaryusza Goedecke w Hali i Hempla w Weissenfelsie radzcą sprawiedliwości.

Berlin, 16. Kwietnia. — J. kr. w. książe pruski słuchał dziś referatów prezesa ministerstwa.

— Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 15. b. m. przyjęto budżet państwa, który wynosi 126,409,778 tal. w dochodach i rozchodach, włącznie z 6,208,803 tal. jednorazowego i nadzwyczajnego wydatku. Następnie toczyły się rozprawy nad podwyższeniem podatku od cukru ćwiklanego i t. d. Przemawiali za przyjęciem projektu deputowani p. Berger, Patow i prezes ministerstwa bar. Manteuffel, przeciw przyjęciu deputowani p. Kruse, Kühne i Blankenburg. O godzinie 3 odroczono rozprawy.

— Kolońska gazeta pisze: z dobrego źródła dowiadujemy się o stanie sprawy duńskiéj i niemieckiéj. Rząd pruski oświadczył przez posła swego przy dworze cesarskim gabinetowi wiedeńskiemu, że propozycyą duńską nieuważa za dostateczną i dla tego da zlecenie posłowi swemu przy bundestagu, aby wystąpił przeciw tejże propozycyi i domagał się o wyznaczenie rządowi duńskiemu pewnego terminu do podania nowych i więcéj zadowalających propozycyi. Odpowiedź austryacka brzmi, że gabinet cesarski wprawdzie uważa także duńskie ustąpienia za niedostateczne, ale co do wyznaczenia terminu niezgadza się z rządem pruskim. Rząd pruski niechcąc atoli rzecz tę puścić w odwłokę, ma zamiar daléj układać się z Austryą, aby doprowadzić na mocy ostatnich koncesyi duńskich sprawę tak długo ciągnącą się do wypadku więcéj właściwego i odpowiedniejszego założonemu celowi.

Najświeższe wiadomości. — Mówią dzienniki, że Anglia się zbroi przeciw napaści francuskiéj, tymczasem jak korespondent do gazety wrocławskiéj pisze, nie było ani jednego artylerzysty na wałach, kiedy holenderska fregata przepływała około dwóch warowni Walmer Castle i Deal Castle i salutowała obie warownie wystrzałami armatniemi. Czemu nie było i niema artylerzystów w tych warowniach, na to dają odpowiedź, że ani torysowie ani whigowie niewierzą w napaść i zerwanie sprzymierza z Francyą. Zaprzeczyć atoli niemożna, że Anglia zbroi się na morzu, że floty po portach spoczywają, ale to nie dla tego jak mówią Anglicy, aby odpierać napaść francuską, tylko aby odgrywać rolę widza imponującego w zdarzeniach, na jakie się zanosi. Stronnictwa angielskie są tego zdania, że stopa francuska w nieprzyjacielskim zamiarze nie postanie na ziemi angielskiéj, ale może na stałym lądzie europejskim rozrucha się. John Buhlowi zdaje się że wynalazł formułę, podług któréj rozwiąże się polityka napoleońska. Wyciąga więc równoległą do czasów dawniejszych, a kiedy go dochodzą słuchy, że sąsiad sposobi się na wyprawę do Anglii, wyprowadza wniosek, że tak samo się stanie, jak dawnemi czasy, kiedy cesarz Napoleon zgromadzał armią bulońską, a zamiast na Anglią szybko się odwrócił na Alpy. Tak sądzi John Bull, tak rząd angielski i według téj modły urządza swoją politykę. Korespondent gazety wrocławskiéj zwraca uwagę polityków stałego lądu na fakt, że sam rząd angielski stara się przekonać cesarza Napoleona, iż dla niego właściwem jest polem ląd stały.

Wiedzą tu w Anglii dobrze, że cesarstwo niezdolne jest oprzeć się żywiołom, które je wysadzają na tór wojenny, wiedzą tu dostatecznie, że Francya na seryo przechodzi w period występowania czynnego, nie kryją przed sobą korzyści, jakie wypłyną dla Anglii, kiedy cesarstwo zabrnie w zapasy stałego lądu, czyli jak nazywają to w czynną politykę, byle Anglia nie była uwikłaną w nią i pozostała imponującym widzem. Z tego powodu chętnie zwracają uwagę Francyi na południe. Wszystkie artykuły większego znaczenia, jakie Times teraz umieszcza, są odezwami do dyplomatów paryskich, aby przekonali się, że posłannictwo Francyi jest europejsko kontynentalne. Wątpić niemożna przeto, jakie wkrótce owoce spłodzi sprzymierze angielskie i francuzkie. Wkrótce ujrzemy inne ministerstwo, zmienione ministerstwo na palmerstońskie, russelskie i gladstońskie, które będąc przychylne sprzymierzu francuzkiemu i pilnując honoru i potęgi angielskiéj, najzdolniejszem będzie do utrzymania polityki w powyżéj przytoczonych rozmiarach. Nietylko atoli znajdujemy skazówki téj polityki w Timesie, ale i inne poznaki, które wzbudzają pewien rodzaj natężonéj uwagi w państwach stałego lądu.

— Nord przyznaje, że wystąpienie z ministerstwa skarbu rosyjskiego pana Brocka było koniecznem, gdyż rosyjskie finanse potrzebują radykalnéj reformy.

Szczecin, 13. Kwietnia. — Jenerał inspektor korpusu inżynieryi i fortec, jenerał porucznik Brese Winiary przybył tu z Berlina z adjutantami swymi. Podobno przyjazd jego do Szczecina zostaje w styczności z planem rozszerzenia tego miasta.

Rosya.

Podaliśmy reskrypt cesarski z 24. Marca, którym cesarz odpowiadając na podanie szlachty kijowskiéj, podolskiéj i wołyńskiéj, upoważnia ją do tworzenia komitetów, mających ułożyć projekt zniesienia poddaństwa i polepszenia bytu włościan, podobnie jak poprzednio wydanemi reskryptami upoważnił do tego szlachtę gubernij wileńskiéj, kowieńskiéj i grodzieńskiéj, oraz kilka gubernij wielkorosyjskich. Do tego reskryptu równie jak do poprzednich załączona jest odezwa ministra spraw wewnętrznych, uzupełniająca prawidła objęte w reskrypcie, w przedmiocie składu i sposobu działania komitetów. Gdy odezwa ta zawiera obszerniejszą i nieco różną instrukcyę, niż odezwy wydane poprzednio dla innych gubernii, których to zresztą odezw w całości nie podawaliśmy, dla tego ważną odezwę niniejszą zamieszczamy w całéj osnowie.

»Odezwa ministra spraw wewnętrznych do kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego jenerał gubernatora, wydana w dniu 24. Marca.

Miałem szczęście złożyć najpoddaniéj cesarzowi zakomunikowane mi przez W. ks. mość uchwały szlachty gubernij kijowskiéj, podolskiéj i wołyńskiéj o dozwolenie szlachcie pomienionych gubernij przystąpić do ułożenia projektu przepisów, mających na celu polepszenie i urządzenie bytu ich włościan.

Cesarz reskryptem na imię wasze wydanym, raczył dozwolić szlachcie gubernij zostających pod waszym głównym zarządem przystąpić, za pomocą urządzić się mających w każdéj gubernii komitetów, a dla wszystkich trzech gubernij jednéj komisyi ogólnéj, do ułożenia projektu przepisów dotyczących tego przedmiotu, na zasadach głównych wskazanych już innym guberniom,

oraz z zastósowaniem się do obowięzujących w guberniach kijowskiéj, podolskiéj i wołyńskiéj przepisów inwentarzowych.

W uzupełnieniu prawideł objętych w reskrypcie w przedmiocie składu i sposobu działania komitetów i komisyj, ustanawiających się dla czynności niniejszéj, cesarz rozkazać raczył:

1) Przy wyborze do komitetów gubernialnych członków z każdego powiatu, pozostawić do woli szlachty, jeżeli tego życzyć sobie będzie, wybrać w tym celu i marszałka szlachty.

2) Zobowiązać szlachtę, aby przy wyborach członków wybrała po jednym z każdego powiatu kandydacie, który zastępować będzie w komitecie miejsce nieobecnego członka powiatu.

3) W. ks. mość ma zatwierdzać uskuteczniony przez szlachtę wybór członków i kandydatów; urlopy zaś mają być dawane: w komitetach gubernialnych, przez naczelników gubernij, a w komisyi ogólnéj przez W. ks. mość.

4) Komitetom gubernialnym ma być dozwolonem zapraszać z upoważnienia naczelników gubernij, na swe posiedzenia, dla niezbędnych narad, tych obywateli każdéj z trzech gubernij, którzy będą w stanie dostarczyć komitetom potrzebnych im wiadomości i objaśnień. Zapraszanie zaś takich obywateli do koomisyj ogólnéj, ma być dozwalanem z upoważnienia JO. pana.

5) Dozwolić szlachcie każdéj gubernii, ieżeli uzna tego potrzebę, udzielać ze swych sum honoraria członkom przez nią obranym, a także łożyć na rozmaite dla komitetów gubernialnych i komisyi ogólnéj wydatki.

6) Naczelnicy gubernij mając sobie powierzonem do ilnowanie prac komitetów gubernialnych, mogą żądać od tych ostatnich składania sobie protokółów ich narad,

7) Komisya ogólna powinna przedstawiać Waszéj ks. M. swe protokóły, a na przypadek poczynienia przez was uwag, może bez was uwag, może bez względu na swe poprzednie decyzye, roztrząsać takowe na nowo.

8) Komitety gubernialne mają ukończyć swe prace w ciągu sześciu mie sięcy, licząc od dnia ich otwarcia. Dla ukończenia prac powierzonych komisyi ogólnéj, ma być również wyznaczony termin sześcio-miesięczny, licząc od dnia nadesłania jéj wszystkich projektów nakreślonych przez komitety gubernialne.

Jednocześnie cesarz raczył polecić mi, abym zakomunikował W. ks. M. moje uwagi, które będą mogły przyjść w pomoc komitetom i komisyi przy ich pracach.

Wykonywając takową wolę najwyższą, po przejrzeniu odezw moich w tym samym przedmiocie do naczelników innych gubernij, które przystąpiły do urządzenia bytu włościan, znajduję, iż komitety ustanawiające się w guberniach kijowskiéj, podolskiéj i wołyńskiej, oraz komisya ogólna dla wszystkich trzech gubernij, w celu ułożenia projektu przepisów o urządzeniu i polepszeniu bytu włościan obywatelskich, winny mieć na względzie i szczególowo roztrząsnąć i rozpoznać z zastósowaniem ich do okoliczności miejscowych i szczególnych potrzeb każdéj gubernii, prawidła i wnioski następujące:

I. Przyszłe urządzenie stanu włościan obywatelskich, na zasadach objętych w reskrypcie cesarskim, ma być wprowadzone w wykonanie nie od razu, lecz stopniowo. Włościanie przeto mają zostawać z początku w stanie przechodnim i być mniéj więcéj do ziemi przywiązani, a następnie dopiero w stanie stanowczym, po nadaniu im przez rząd prawa przechodzenia z jednéj miejschowości do drugiéj z należytemi ograniczenia warunkami. Dla stanu przechodniego wyznaczyć należy pewien przeciąg czasu, stósownie do uznania komitetów gubernialnych i komisyi ogólnéj, lecz nie dłuższy nad lat 12.

II. Stósownie do zasad wskazanych w reskrypcie cesarskim, obywatele zachowują prawo własności do całego gruntu; w celu atoli zapobieżenia szkodliwemu ruchowi i włóczęgostwu ludności wiejskiéj, włościanom do użytkowania należyty, w miarę możności miejscowéj, dla zabezpieczenia ich bytu i wykonywania obowiązków ich względem rządu i obywateli, obszar gruntu, za który włościanie mają płacić właścicielowi czynsz lub odrabiać mu pańszczyznę. Przy rozwinięciu szczegółowem i zastósowaniu tych zasad głównych, koniecznem jest przyjąć za podstawę obowiązujące obecnie w guberniach kijowskiéj, podolskiéj i wołyńskiéj przepisy inwentarzowe, a obok tego mieć na uwadze co następuje:

1) Pod nazwą zagrody włościan rozumieć należy ich mieszkania i budynki gospodarskie, wraz z ziemią na któréj są one wzniesione i ogrodem.

2) Prawa stanu włościan po ostatecznem ich urządzeniu (z wyjątkiem prawa przechodzenia do innych miejscowości, które w swoim czasie określone zostanie osobnem rozporządzeniem rządu,) tudzież prawo własności do zagród mają być nabywane bądź przez całą gminę, bądź przez rodziny włościańskie z osobna, nie inaczéj jak za pomocą, w obu przypadkach, wykupu, który ma być spłacony właścicielowi w ciągu oznaczyć się mającego czasu. W razie wykupu przez gminę, zagrody mają służyć stale i wyłącznie do użytku rodzin włościańskich, do téj gminy należących.

W razie zaś wykupu przez rodziny włościańskie, te ostatnie należą i nadal, wraz z zagrodami wykupionemi, do skarbu gminy i ulegać mają wszystkim warunkom urządzenia i zarządu gminnego.

3) Wykup zagród może być uskuteczniony rozmaitemi sposobami, odpowiednio srodkom i potrzebom miejscowym. Gdyby obok wazystkich ulg, jakie obywatele, w dążności do polepszenia bytu swych włościan, udzielą im zapewne, wykup, o którym mowa, nie mógł przyjść do skutku w ciągu przechodniego okresu, wówczas termin wykupu może być przedłużony, jakkolwiek termin trwania okresu przechodniego nie może w żadnym razie być dłuższy nad lat dwanaście. Należytości przypadające od włościan mogą liczyć się na nich i po otrzymaniu przez nich wszystkich praw osobistych, z zastrzeżeniem atoli, iż przed zupełnem uiszczeniem się za zagrody, włościanie nie będą uważani za zupełnych ich właśeicieli.

4) Wykup zagród może być uskuteczniony, bądź w pieniądzach, bądź w robotach osobnych, niezależnych od tych, jakie włościanie obowiązani są uskuteczniać na rzecz obywatela z gruntu, jaki na zasadzie ustępu 7 artykułu niniejszego, ma być im dany do użytkowania, tudzież za pastwiska lub inne miejscowe użytki przez obywatela według jego uznania, włościanom udzielone.

5) Co do władania zagrodami, może być postanowionem, iż zagrody przez włościan wykupione, mogą przechodzić bądź w spadku, bądź przez darowiznę, bądź nareszcie przez sprzedaż, tylko w ręce członków téjże gminy włościańskiej, lub osoby do tejże gminy przyjmowanéj.

6) Zamiana zagród przed nadanie ziemi w innych miejscach tegoż majątku, z przeniesieniem tam budynków włościańskich, może być dozwalanem, lecz nie inaczéj, jak na skutek zobopólnéj obywatela i włościanina zgody i zatwierdzenia osobnych władz miejscowych, ustanowić się mających na zasadzie nowéj ustanowić się mających na zasadzie nowéj ustawy.

7) Z gruntów pozostałych, po wydzieleniu należącego do zagród, ma być oddawany włościanom, do użytkowania, dostateczny, o ile okoliczności i zwyczaj miejscowe pozwolą, oraz z zastósowaniem się do obowiązujących obecnie przepisów inwentarzowych, obszar gruntu, a to dla zabezpieczenia ich bytu i dania im możności wykonania ich obowiązków względem rządu i obywateia. Za użytkowanie z tego gruntu, włościanie obowiązani są bądź odrabiać obywatelowi robociznę w naturze, bądź też opłacać mu czynsz pieniędzmi lub produktami.

8) Oddawane włościanom do użytkowania pastwiska i inne użytki powinny zostawać stale w rozdorządzeniu gminy. Zamiana ich i wszelkie co do nich zmiany, odpowiednie potrzebom zobopólnego gospodarstwa tak obywatela jak i gminy, może być dozwolona na skutek wzajemnéj zgody. Nieporozumienia stąd wyniknąć mogące, mają być również rozstrzygane przez wspomnioną w ustępie 6tym władzę miejscową.

9) Nie naruszając urządzenia gminnego, należy zachować każdéj rodzinie prawo otrzymania na swój użytek gruntu, podług przyjętego zwyczaju, stósownie do stadeł chałup, przyczem należy starać się nie dopuszczać zbyt częstéj zamiany i rozdrabiania pól.

10) Wysokość opłaty wykupnéj za zagrodę oznacza się przez oszacowanie nie samego tylko gruntu zagrody, lecz i dogodności przemysłowych i miejscowych.

11) Na tejże zasadzie opartą być ma także wysokość czynszu lub robocizny w naturze, za ziemię oddawaną włościanom do użytkowania.

12) Obok tego koniecznem jest oznaczyć, przy względzie na przepisy i zwyczaje miejscowe, wzajemne prawa i obowiązki członków rodziny włościańskiéj, tudzież prawa spadku zagród i wydzielonego gruntu, jak niemniéj warunków, na jakich może być dozwolony podział rodzin.

13) Powinności i roboty w naturze odbywać się mają według osobnych stałych przepisów, co do ich wymiaru, które ułożone być mają przez komitety gubernialne, oraz przejrzane i porównane przez komisyę ogólną, na zasadach o ile można prostych i nie zawiłych, i na zasadzie obowięzujących przepisów inwentarzowych.

14) W razie wypłaty nie regularnéj czynszu, włościanin ma być używany do robót w naturze. Obok tego mają być określone, z należytemi szczegółami, środki zabezpieczające należyte wypełnianie przez włościan tak pieniężnych jak i innych powinuości na rzecz obywatela. W przypadkach takich zapatrywać się również należy na przepisy inwentarzowe.

III. Policya dominialna pozostawia się przy obywatelu. Włościanie winni być podzieleni na gminy. Zarząd interesami gminy i gminna rozprawa należeć będą do zgromadzeń i sądów gminnych złożonych z włościan, pod dozorem i za potwierdzeniem obywateli.

IV. Dla nadzoru przy prowadzeniu i wykonywaniu nowych prawideł, i dla rostrzygania mogących zajść między obywatelami i włościanami sporów, ustanowione zostaną osobne, w każdym powiecie władze.

V. Po zatwierdzeniu i wprowadzeniu w wykonanie nowéj ustawy:

1) Sprzedaż, darowizna i wszelkie przelanie praw swych do włościan bez gruntu, niemniéj przesiedlanie włościan, wbrew ich woli, do innych majątków winny ustać; nawzajem włościanom, aż do czasu ich przejścia do stanu wolnego, nie może być dozwolonem wydalać się z majątku bez upoważnienia obywatela na którego gruncie osiedli.

2) Obywatelom służy prawo, w ciągu całego przechodniego stanu, oddawania włościan niedbałych lub występnych, po porozumieniu się z gminą, w rekruty lub do rozporządzenia rządu, celem przesiedlenia ich do innych gubernii, nie inaczéj wszakże jak za zatwierdzeniem tych władz, które na mocy nowéj ustawy, będą ustanowione po powiatach.

VI. W projektach mających być ułożonemi przez komitety gubernialne, należy określić i wskazać;

1) Sposób odbywania przez włościan powinności rekruckiéj. Dawanie rekrutów ma być pozostawionem gminom, za potwierdzeniem obywatela.

2) Sposoby zabezpieczenia wyżywienia ludu i regularnéj opłaty podatków. W tym celu użytecznem byłoby lepsze urządzenie magazynów gminnych, tudzież zaprowadzenie wspólnych upraw i kapitałów gminnych.

3) Środki niezbędne dla ustalenia między włościanami zasad wiary i moralności, dla rozprzestrzenienia między nimi umiejętności czytania i pisania, oraz rzemiosł użytecznych, dla przytułku starców i kalek, dla podawania pomocy chorym i t. p.

Komunikując Waszéj ks. mości zasady powyższe, mam zaszczyt upraszać was nejuniżeniéj o przesłanie w swoim czasie wszystkich moich uwag powyższych komitetom gubernialnym. Gdyby komitety lub też następnie komisya ogólna uznały, że powody miejscowe nie dozwalajs na przyjęcie którychkolwiek z tych zasad, w takim razie upraszam W. ks. mość, ażeby polecił komitetom i komisyi wskazać szczegółowo w swych zdaniach ostatecznych przyczyny, jakie stoją na przeszkodzie do ich przyjęcia.

Minister spraw wewnętrznych *S. Łanskoj.*«

Francya.

Paryż, 13. Kwietnia. — Wedle Norda tak mało jest handel w Marsylii ożywiony, że nawet żeluga parowa wiele strat poniosła.

— Mówią, że oficerowie sardyńscy podróżujący zagrenicą otrzymali rozkaz do natychmiastowego powrotu.

— Cesarz udał się dziś pieszo do ministerstwa stanu i w towarzystwie ministra Foulda obejrzał wewnętrzne roboty Louvru.

— Naczelne dowództo nad flotą neapolitańską powierzył król neapolitański bratu swemu, hrabi de Aquile.

— Marszałek Pelissier miał dziś wyjechać, ale się wstrzymał, bo 13. nigdy nie wyjeżdża, na jutro więc wyjazd swój odłożył.

— Wczoraj rozeszła się wieść, że jenerał Espinasse podał się wczoraj do dymisyi.

(Kor. Cz.) — Podanie Independance aby na balu hr. Walewskiego cesarzowa była w rosyjskim kokoszniku, jest mylne, cesarzowa miała kilka ubiorów, między niemi jeden bardzo złocisty, ale nie był to kokosznik. Prostuję to podanie, bo Independance czy to z powodu balów, czy obozu chalońskiego, czy innych zdarzeń, stara się wystawiać rzeczy wcale w innem jak są świetle. Książe Napoleon unika wszystkiego, nawet balów. Wyjedzie jednak do Strasburga na spotkanie królowéj holenderskiéj swéj kuzynki, potem uda się na wystawę rolniczą do Limoges. W kwestyi wyspy Perim jest oddawna z Francyą Rosya, ale jest z nią od miesiąca także Austrya, równie interesowana w skierowaniu handlu azyatyckiego na morzu Sródziemnem, i uczynienia tego handlu wolnym. Kwestyę tę Francya chce prowadzić nie drogą wyłącznego przymierza, lecz drogą konferencyi, drogą europejską. W kwestyi rumuńskiéj Francya ma przeciw sobie całą Europę; gdyby się jéj udało zebrać Europę przeciw Anglii w kwestyi Perim, byłoby to dla niéj nie małe zwycięztwo. Prowadzą się rozległe negocyacye między dworami kontynentalnemi o Rumunię, kanał Suezki i Perim. Negocyacye są bardzo trudne, bo Anglia wyszła z niebezpieczeństw indyjskich. Luknow został wzięty; 200,000 armia sipojska rozleciała się na cztery wiatry. M. Post nie sądzi, aby sipoje mogli robić partyzantkę. Mówią, że Francya proponuje Anglii obsadzneie wyspy Perim garnizonem angielsko francuzko tureckim. Pan de Lesseps jest obecnie w Egipcie, skąd powróci do Paryża na czas konferencyi.

Sprawa chrześcian w Turcyi podnosi znacznie pana Rennarda Delessert, konsula francuzkiego w Belgradzie. Ma to być dyplomata zdolny.

Hr. Persigny ma dziś wrócić do Paryża. Potwierdza się moje podanie, że misya marszałka Pelisier będzie tylko tymczasową. Jeżeli rzeczy pójdą dobrze, hr. Persigny wróci do Londynu. Marszałek Pelissier wyjedzie do Londynu pojutrze. Dziś był on na rewii, którą odbył cesarz przed tuileryami. Anglicy rentierowie bawiący w Paryżu, odbierają jeszcze trwożliwe z Anglii listy. W oczach niektórych Anglików broszura cesarska miała być manifestem wojennym misya marszałka Pelissier ma przynieść ultimatum; rewia cherbourgska ma być przygotowaniem do wojny. Tymczasem Anglia, chociaż zbroi swe brzegi i powołuje do floty nawet weteranów, gotuje się przyjąć wspaniale marszałka Pelissiera i oddaje pod sąd przysięgłych Tchórzewskiego i Bernarda. Proces ostatniego wytoczy się pojutrze. Damy angielskie zbierają składki na branzoletkę dla hrabiny Persigny. Ofiarowały one już już podobne.... polityczne dary księżnie Liewen i hrabinie Walewskiéj. Marszałek Vaillant dał obiad dla lorda Covley i oficerów, którzy przyprowadzili dzieło angielskie w prezencie. Marszałek wniósł zdrowie królowéj Wiktoryi, a lord Covley cesarza i przymierza zachodniego. Dziś daje dla marszałka Pelissiera obiad lord Covley, a hr. Walewski daje wieczór.

Wrócił do Paryża doktór Kern. Ma on rozkaz zrobienia kilku przedstawień w sprawie pasportów i nowych konsulów, ale sfery rządowe są pewne, iż ze Szwajcaryą rzeczy się złagodzą. Inaczéj mają iść rzeczy we Włoszech. Angiia zabiera się do agitowania Włoch, jak po pokoju paryzkim. Los prawa represyjnego w Turynie jest ciągle bardzo niepewny, a to na prawo wpływa niemało Anglia.. Giełda zaczyna wychodzić ze stagnacyi, mimo złych pozorów zewnętrznych, mimo nieczynności handlu i powiększenia się gotówki w banku. Stagnacyę zakończyło posłuchanie dane przez cesarza dyrektoryum dróg żelaznych. Cesarz nie zezwolił na zniesienie opłaty od wejścia do giełdy, nie zezwolił na zniesienie podatku od akcyi i obligacyi, ale obiecał zrobić coś dla obligacyi i co ważniejsza obiecał, że nie będzie obciążał wielkich kompanii dróg żelaznych obowiązkami, które stawały się dla nich ciężarem. Giełda i wielkie kompanie dróg żelaznych pokazały się ostatecznie silniejszemi od cesarza. Jednak trzeba czekać na realizacyą obietnic. Jeżeli wykonanie obietnic nastąpi, finansiści zapomną łatwo o opozycyi, i ufność opinii się przywróci. We Francyi giełda tworzy opinię.

Pan Olivier przemówił w izbie z powodu regulaminu rachunków budżetowych i wyrzucił raporterowi że ukrył deficyt. Pan Olivier jest miernym mowcą, a jednak zrobił niemałe wrażenie w izbie, choć zbyt deficyt przesadził.

Izba odebrała projekt do prawa dający pensye ofiarom zamachu 14 Stycznia. Będzie 5 pensyi po 1000 fr.; 24 pensyi po 600 fr., a nadto 30,000 fr. będzie rozdane między lekko rannych. Pensye będą dożywotne i wpisane w księgę długu krajowego. Projekt ten przejdzie bez zmiany. Przejdzie także bez zmiany projekt o tytułach. Rząd nie skłania się do życzenia legitymistów i niechce wziąść pod opiekę praw partykuły *de*. Choć ostrożnie i choć zdaje się schlebiać legitymistom, cesarz robi to co robił. Zasila dawne tytuły cesarskie, chce rozdać nowe, ale czy będzie w stanie utworzyć arystokracyę cesarską? to rzecz bardzo wątpliwa. Napoleon I. niemiał czasu do tego, a Napoleon III. może nie będzie miał do tego siły. Można powiedzieć, że ciało prawodawcze postępuje więcéj w duchu legitymistowskim, a senat w cesarskim. Senat stara się, aby był uwolniony od juryzdykcyi zwyczajnéj, jak dawni parowie, i to otrzyma, bo to zgadza się z systemem cesarskim.

Dnia 17. b. m. upływa termin prezentacyi kandydatur i złożenia przysięgi; dotąd kandydaci opozycyjni nic nie zrobili i może nic nie zrobią, przekładając abstencyę nad upadek.

P. Gordon wyjechał na wieś, to jest znikł. L. Veuillot go przemógł. P. Billaud był za Universelem, jenerał Espinasse przeciw, Universel zatem nie wyjdzie.

Walą się klęski domowe na dawne wyższe figury republikanckie. Jeden publicysta i reprezentant z r. 1848 stracił w jednym roku żonę, dwie córki i jednego syna Opinia zaczyna się zajmować temi ludźmi tyle szkalowanemi. Oskarzano ich niemal o kradzież, a oni umierają w nędzy i często nie ma ich za co pochować.

Tego lata zniknie znowu w Paryżu kilka starożytnych hoteli, między innymi jeden, który sięga czasów Filipa Śmiałego. Paryż przekształca się do niepoznania. Za lat dziesięć stanie się on prostym, czystym i wysoko zbudowanym jak bataliony gwardyi cesarskiéj, a raczéj jak miasta angielskie. Restaurowana biblioteka tworzy kontrast w dzisiejszym Paryżu. Jest ona w dawnym stylu francuskim, w stylu cegiełkowym, który robi piękny efekt w ścieśnionéj i handlowéj części stolicy zachodu. Luwr zaczyna się zaludniać. Mieszkają już w nim minister Fould i jenerał Fleury, i ci dygnitarze mają zacząć dawać wieczory.

La Gazette de France podaje szczegóły o misyi katolickiéj O Jankowskiego w Islandyi. Misya idzie dobrze.

Rodziny polskie zaczynają się rozjeżdżać. Można powiedzieć, że rodacy wybrali od niejakiego czasu Paryż za *rendez vous* zagraniczne, kosztem Drezna i miast innych.

Anglia.

Londyn, 12. Kwietnia. — Na posiedzeniu izby niższéj z dnia 12. Kwietnia zwrócił między innemi uwagę lord John Russel na bil indyjski i zarzuty poczynione. Gdyby nastawano, aby rzecz tę doprowadzono do drugiego odczytania, tedy sądzi ze względu na powszechne niezadowolenie, jakiego projekt doznał, żeby dyskusya miała niekorzystne skutki. Byłoby najlepiéj, gdyby izba w jakikolwiek sposób postanowiła coś stanowczego, niewprowadzający rzeczy w formie bilu, co tak niemiły w ogóle wywarło wpływ. W roku 1813. proponował był rząd rezolucye preliminarne i takowe komitet izby całéj przyjął. Postępowanie to zdaje mu się być najstósowniejszem. Rozwodzić się nad bilem indyjskim, ma tak wielkie niedogodności, że w razie potrzeby wniesie o rezolucye, w którychby oznaczono główne zarysy projektu do prawa dla administracyi Indyi. Lord Palmerston uważa proponowaną formę rezolucyi za niebezpieczną i dla tego nie jest za nią. Lord Disraeli, na zapytanie czy bil swój porzuca, oświadcza, że rezolucye w mowie będące za 14 dni wnieść zamierza, jednak nie cofa swego bilu, bo sądzi, iż izba po roztrząśnieniu rezolucyi, takowy przyjmie, choć w formie modyfikowanéj.

— Proces przeciw Dr. Szymonowi Bernardowi, oskarzonemu o spólność w zamachu 14. Stycznia na życie cesarza Francuzów i w zamordowaniu Mikołaja Batti, Eugeniusza Riguer i innych osób, które postradały życie swe przy tym atentacie, rozpoczął się dziś rano w sądzie kryminalnym centralnym. Bernard ma lat około 40, urodził się w Cassassonie w roku 1817 i uczył się medycyny. Długi czas był na okręcie wojennym francuskim lekarzem asystentem, jako taki był przy napadzie na cytadelę Sante Juan d'Ulloa i należał do wyprawy ku rzecze La Plata. Wyświadczone tam usługi zjednały mu miejsce pierwszego lekarza na flocie Uraguay. Pozostał w La Plata aż do zawarcia pokoju z Rosas. Po powrocie do Francyi odznaczył się jako gorliwy furyerysta i klubista. W roku 1849 widział się być zniewolonym porzucić Francyą; w Anglii bawiąc od lat może sześciu, zarabiał sobie na utrzymanie dawaniem lekcyj w językach.

— Natłok publiczności do lokalu sądowego był wielki. Podpisarze (sheriffs) starali się o to, aby reprezentanci prasy dostatecznie wywiązać się mogli ze swych obowiązków. Komisarze respective sądziowie, zajęli swe miejsca o godzinie 10 z rana. Nie będziem tu wszystkich sędziów imiennie wyliczać, Wymieniemy tylko lorda nadsędziego Campbell, lorda Chief barona Pollosk, sądziego Erle z Queen Bench, sędziego Cnoder, ze sądu Common Pleas, lorda majora i prezesa Russela Gornay, archiwistę Cyty w Londynie. Prócz wymienionych było jeszcze 16 komisarzy. Ze strony aktu oskarzenia stawali: Attorney jeneralny pan Fitzroy Kelly, i panowie Macaulay, Badlin, Welsby i Clevk, obronę oskarzonego przyjęli na siebie Edwin James, Havkins, J. Simon, Sleigh, Breker i Scobell. Po odczytaniu aktu oskarzenia i na uczynione pytanie, czy jest winnym, odpowiedział Bernard: Sąd nie ma kompetencyi wytaczać mi proces na mocy tego oskarzenia i dla tego nie odpowiadam. Na to lord Campell: powiedzcież mu, że podług prawa angielskiego, gdy odmawia odpowiadać, należy do protokułu zamieścić oświadczenie: niewinny (must be recordes.) Podług tego postąpiono. Pan James oświadcza, że pozwany chwycił się tego środka za naradą obrońcy swego. Lord Campell pyta się pozwanego, czy chce korzystać ze służącego mu prawa, być sądzonym przez sąd przysięgłych w połowie z cudzoziemców, w połowie z Anglików złożony, czy też woli być stawionym przed sąd z samych Anglików złożony. Na co Bernard: oddaję się z wszelką ufnością sądowi przysięgłych złożonemu z Anglików. Potem przysięgli złożyli przysięgę.

Attorney generalny zagaił czynności mową, w któréj wyłożył fakta świadczące przeciw pozwanemu. Potem przystąpiono do słuchania świadków. Posiedzenie zamknięto o wpół do 5., i odłożono je na dzień następny na 10 godzinę z rana. Przysięgłych, jak to w podobnych razach dziać się zwykło, odprowadzono do London Caffee House i zamknięto ich.

(Kor. Cz.) Dzienniki tutejsze zapełnione są teraz rozprawami nad bilem o Indyach. Brak zupełny wiadomości, koncentruje uwagę na ten teraz główny przedmiot zajęcia publicznego. Trudno przewidzieć, jaki los spotka to nowe prawo, bo z pierwszego odczytania bilu w parlamencie nie można wnosić o przyjęciu go w następném, ale to pewna, że potrzebaby silniejszego poparcia nad te, które znajdzie w teraźniejszéj administracyi i u stronnictwa które ją wspiera. Słabość gabinetu coraz się widoczniéj okazuje, a spokój którego chwilowo używa, jest jakby osłupienie publiczne na ten przypadkowy i niespodziewany obrót rzeczy. Niechęć powszechna przeciw rządowi torysów jest niezaprzeczonym faktem, ale podziwienia godny takt i praktyczny patryotyzm Anglików, nakazuje im przyjąć chwilowo to czemu chcąc się opierać porywczo powiększonoby trudności w jakich kraj się znajduje. Zawsze nie zdaje się, aby długi był żywot téj kombinacyi i przy pierwszéj lepszéj sposobności ustąpi ona innéj, a którą już teraz układają, wymieniając najczęściéj lorda John Russella, p. Gladstone i nawet p. Milnesa Gibsona. Ten ostatni kwakier i jeden z głównych apostołów partyi bezwzględnego pokoju, dziwnym byłby ministrem w téj chmurnéj epoce; ale kiedy w »cesarstwie pokoju«, wszystko jest w rękach wojskowych, dla czegóżby w Anglii, wiecznie gdzieś wojującéj, kwakier nie mógł być ministrem.

Przy tym wielkim braku zajmujących wypadków, poczciwy »Lewiatan«, który już nie jednego korespondenta z kłopotu wyciągnął, poratował i mnie teraz nieco. Przywiązany w Deptfort, przy ujściu rzeki i napierany gwałtownym prądem, skorzystał z silnego wiatru cisnącego olbrzymią jego masę, i urwał się, potargawszy łańcuchy z prętów $2\frac{1}{2}$ calowych robione, którémi był przymocowany. Przytomność pierwszego oficera p. Prost odwróciła wszelkie niebezpieczeństwo i zasłoniła spółkę właścicieli od szkody któréj już i tak dosyć ponieśli. Na szczęście, okręt z jednéj strony przymocowany, zwrócił się tylko ku lądowi i oparł się o stojące tam kilkanaście starych parowców.

Trzy silne Tugs (remorkiery), przez całą noc zaprzągnięte, utrzymywały całą siłą swéj pary, przód Lewiatana zwrócony ku środkowi rzeki, a nazajutrz przymocowano go silniéj. Mówią, że ma być gdzieindziéj aż do ukończenia umieszczony, bo silny prąd Tamizy za mocno działa na taką ogromną powierzchnie.

Proces Bernarda odłożony na 12. t. m., procesa pp. Truelove i Tchórzewskiego odesłano do przyszłych sesyj, co częstokroć wychodzi na to samo, jak zaniedbanie zupełne procesu. Od czasu przedsięwziętych prawnych kroków przeciw wydawcom tych broszur, namnożyła się niesłychana liczba podobnych utworów, i wszędzie są one na sprzedaż wystawione, niektóre po cenie jednego pensa.

Anglicy bardzo się dziwią, że im ktoś może chcieć bronić zajęcia wyspy Perim; wszak oni pragną zrobić z tego jedynie ułatwienie dla handlu powszechnego, a to co biorą za fortyfikacye, nie jest nic innego jak tylko kondukty i rezerwoary wody, któréj tam brakuje, i zdaje się że się nie dadzą odwrócić łatwo od przedsięwzięcia tak dalece ludzkość obchodzącego.

Ambarkowano dwa bataliony piechoty na wzmocnienie załogi Malty. Są to dwa drugie bataliony pułków 4. i 15. które jeszcze w Październiku r. z. zaczęto organizować (z 99 pułków w 19stu) bo do tego czasu pułki piechoty angielskie tylko z jednego batalionu się składały. Na tak długi przeciąg czasu, smutny okazał się rezultat systemu wojskowego angielskiego, bo te oba bataliony liczą razem zaledwie 500 ludzi, więc nawet nie po 300 ludzi, co w Austryi lub Rosyi prawie jedną kompanię stanowi. Nie mają jednak Anglicy powodu niepokojenia się tem. Posiadają dwie rzeczy w których nikt im nie wyrówna, pieniądze i floty. U siebie nie boją się całego świata, bo taki naród jak oni, potrafi swoją ziemię obronić i w potrzebie liczbą liczbie odpowiedzieć, a sam Londyn mógłby pół miliona (?) obrońców postawić. Zaczepnie zaś jak im przyjdzie działać, to w miarę potrzeby i okoliczności, nabędą potrzebne siły bardzo prostym sposobem lub je znajdą nie u siebie. Zdaje się więc że pułkownicy autorowie adresów w Monitorze, lepiejby zrobili, gdyby poszli za przykładem jenerała swego i zachowali dzielność swoją dla służby wewnętrznéj.

Węgry.

Peszt, 14. Kwietnia. — Franciszek Liszt sławny fortepianista został w zeszłą niedzielę w Peszcie uroczyście przyjęty do konfraternii zakonu św. Franciszka z Assizi. W południe była czytana msza św. a potem wokalna msza odśpiewana przez członków towarzystwa śpiewu. Po mszy udali się goście do refektarza, gdzie Liszta ozdobiono orderem portugalskim Chrystusa, a gdy zajął miejsce, zaintonowano modlitwę. Następnie duchowny z tego zakonu doręczył p. Lisztowi dokument wystawiony przez prowincyała prezburgskiego względem jego przyjęcia do konfraternii i w mowie łacińskiéj wyliczał ów duchowny przy wręczeniu dokumentu, zasługi p. Liszta jako artysty i człowieka. Liszt odpowiedział krótko i zwięzłowato. Potem po przymówieniu się jeszcze kilku dygnitarzy kościelnych, wiceprezesa namiestnictwa bar. Augusta, odbył się obiad, na ktorym spełniano liczne toasty.

Turcya.

Zmiana w gabinecie tureckim a raczéj cały szereg zmian, jakie w ostatnich dniach zaszły w ministeryum tureckiem: oto najważniejsza z wiadomości carogrodzkich nadesłych przez Tryest a sięgających do 3. Kwietnia. Trudno wskazać polityczne znaczenie przyczyny ale intrygi pałacowe, stosunki familijne i miejscowe okoliczności zmianę tę wywołały. Zresztą potrzeba pieniędzy była najważniejszym powodem iż mianowano ministrem finansów człowieka, który pieniędzy dostarczyć przyrzekł. Skarbowość i kłopoty pieniężne są dzisiaj jedną z najcięższych ran na jaką boleje bezrząd państwo tureckie. Od lat kilkunastu próbują uporządkować skarbowość i wynaleść nowe źródła dochodów; lecz wszystkie te usiłowania do niczego nie doprowadziły, gdyż nie starają się uporządkować wydatków, które wpadając w coraz większy bezrząd całéj finansowości. Źródła dochodów są wprawdzie obfite: prowincye dostarczają dość pieniędzy, dają one nierównie więcéj dochodu niż kosztuje ich zarząd; lecz wszystko to pochłania Carogród, dwór i wysocy urzędnicy, a w ogóle nieład i kradzież.

Tajemny powód usunięcia ministra skarbu a mianowanie nowego, wskazuje następnie korespondent z Carogrodu do Oesterr. Ztg w liście z 3. Kwietnia: »Zmiana osób w gabinecie jest powszechnie wiadoma, lecz mało znany jest powód téj zmiany, o którym wam z dobrego źródła donoszę. Sułtan wezwał do siebie w ostatni piątek ministra sbarbu Hassiba baszę i zaczął z nim rozmowę, któréj przedmiotem było, iż padyszach potrzebuje szybko 60 milionów piastrów, a tych minister dostarczyć mu winien. »Nie mam nawet 60 tysięcy w kasie — odpowiedział minister — i nie wiem skądbym mógł wziąść tak znaczną sumę.« »Nie jesteś w stanie odpowiedzieć memu żądaniu?« — spytał sułtan. »Niepodobna!« brzmiała krótka odpowiedź ministra. W czasie téj rozmowy w pałacu sułtańskim, bogato przybrana służba zaprzęgła powóz Mussa-Safeti baszy, którzy właśnie miał jechać na przechadzkę. Jeszcze nie wsiadł do pojazdu, gdy rozkaz sułtański polecił mu stanąć natychmiast przed padyszachem. Biedny rozpieszczony w zbytkach basza mało nie zemdlał otrzymawszy ten rozkaz, nie miał bowiem najmniejszego przeczucia, że wróci od sułtana ministrem skarbu. Jak tylko stanął przed padyszachem, rozpoczął tenże z nim rozmowę téj saméj treści co z Hassibem baszą, lecz tym razem na pytanie sułtana: czy Mussa jest w stanie dostarczyć mu 60 milionów, zapytany odpowiedział lakonicznia: »Jest w stanie.« Ministerctwo finansów było nagrodą téj usłużności. Wprawdzie Mussa-Safeti basza jest dość zręcznym w interesach pieniężnych, ale wydział skarbowości w jego rękach nie jest w bezpiecznem miejscu, gdyż nowy minister zostzje w ścisłych stosunkach z domem bankierskim B..., a okoliczność ta według wielu osób znających dobrze tutéjszy świat finansowy, nie będzie korzystną dla skarbu tureckiego.«

O przyczynie zmiany innych ministrów pisze w następujący sposób korespondent do O.-D.-Post w liście z 31. Marca: »Powodu zmian w gabinecie często tu szukać należy w intrygach pałacowych i stosunkach familijnych. Rada sułtańska powiększa się coraz nowo tworzonemi ministerstwami, a gdy ministerstw tworzyć już nie można, powiększa się ministrami bez wydziałów. Czy bieg maszyny rządowéj zyskuje przez to, czy zarząd państwa polepsza się? wątpić o tem naley. Ministrowie mianowani w ciągu dwóch lat ostatnich są powiększéj części szwagrami lub zięciami sułtana, albo w inny sposób członkami jego rodziny. Posady ministeryalne są często dodatkiem do posagu; przychodzi się do nich nie na mocy zdolności i trudno nabywanéj znajomości spraw państwa, lecz na mocy łask i stosunków familijnych. (Uczynić tu musimy uwagę, iż dotychczas w polityce sułtanów leżało, aby ludzi którzy wznieśli się zdolnością lub odwagą, wciągnąć do swéj rodziny, dając im za żony swe córki lub siostry. P. R. Cz.) Sułtan Abdul-Medszyd jest za bardzo łagodnego i dobrotliwego charakteru, aby się opierać długo małym i wielkim intrygom. Rodzina jego jest liczną a sułtan jest czułym ojcem. Jego młody zięć, Ali-Galib basza mąż ukochanéj córki, i Mechmet-Ali basza mąż ukochanéj siostry sułtańskiéj: są to osoby których wpływ coraz więcéj rośnie. Pierwszy został właśnie mianowany ministrem handlu i robót publicznych; drugi ministrem marynarki, a że jestto człowiek energiczny, ma wiele nadziei że przy pierwszéj zmianie wielkiego wezyra, zostanie następcą swego szwagra Ali baszy. Francuski poseł pracuje nad tą zmianą. P. Thouvenel nie jest zadowolniony z Ali baszy. Wprawdzie Ali nie jest tak szorstkim w obejściu jak jego poprzednik Reszyd, lecz odziedziczył jego zasady i stosuje je dość zręcznie. Poseł francuski, chociaż odjazd lorda Redcliffe uwolnił go od strasznego współzawodnika, nie posunął swego wpływu na krok daléj. Używa znaczenia jako reprezentant wielkiego mocarstwa, lecz osobistego wpływu niema żadnego.«

Przyczynę niechęci ministrów tureckich do pana Thouvenela upatruje korespondent O.-D.-Post w tem, iż poseł francuski miesza się w sprawy Słowian tureckich. Lecz to twierdzenie korespondenta do dziennika wojującego w imie myśli »Drang nach Osten,« jest nieco podejrzane a następnie jego słowa, które tu niżéj przytoczymy, łatwo tą myślą wytłumaczyć i objaśnić sobie można. Ten dalszy ustęp listu brzmi:

»Mieszanie się posła francuskiego w sprawy słowiańskie, które dzisiaj naprzód wystąpiły, wzbudziło nieufność, szczególniéj że nie można sobie wytłumaczyć, dla czego Francya usiłuje wziąść przeważny wpływ w sprawach bośniackich, czarnogórskich i serbskich. Łatwo to pojmowano ze strony Rosyi, państwa téj saméj wiary i plemienia; ale ze strony Francyi, która niema żadnych styczności ani z kościołem greckim, ani z słowiańską narodowością, ani z granicami tych krajów, polityka taka jest zagadką. Czyż ma to być odwet za niedopięcie swych zamiarów w Księstwach Naddunajskich? Lecz co do Księstw tych można było przytoczyć choć zdaleka prowadzone pokrewieństwo rumuńsko-romańskie i liczną osadę młodych-Wołochów w Paryżu. Ale w Serbii, w Czarnogórze, w Bośnii?...«

Bez myśli poprzednio wskazanéj nie pojmowalibyśmy, nie dążności Francyi, ale tych słów korespondenta, który zapomina: że silny związek łączy te ludy słowiańskie z Francyą, bo chrześciaństwo; że poważna ustawa polityczna nakazuje Francyi te kroki, tj. traktat paryski oddający chrześcian w Turcyi pod opiekę wszystkich wielkich mocarstw; że nakoniec doradza Francyi te kroki zdrowa polityka mówiąca: jeżeli nie chcesz zostawić Rosyi wyłącznego działania i wpływu na słowiańsko-chrześciańską ludność w Turcyi, ujmie się sama za prawami téj ludności.

Wiadomości urzędowe, które Porta w Bośnii, Hercegowinie i Serbii otrzymała i ogłosiła w dziennikach stambulskich, są jak zwykle uspokajające i pomyślne. Według nich Azis basza przywrócił spokojność w Bośnii i pojednał włościan słowiańskich z panami tureckiemi. Przedstawiliśmy w dzienniku naszym z 1. Kwietnia w jaki to sposób Azis basza uspakajał Bośnią i jednał zwaśnionych, przedstawiliśmy że oburzenie jest większe jak było, a tylko przemocą wybuch jego jest wstrzymany na chwilę. Z temi pomyślnemi wiadomościami głoszonemi przez dzienniki carogrodzkie stoi w sprzeczności ciągłe przesyłanie wojsk do Bośnii i Hercegowiny. Zresztą dzienniki urzędowe carogrodzkie to głoszą czzgo rząd mile słucha, a nawet machometański fatalizm skłania ministrów i dygnitarzy do wierzenia im w części, do optymizmu, do kołysania się w złudzeniach. Złudzenie lub obłuda są widoczne, gdy wysocy urzędnicy tureccy nie chcą przyznać, że te ruchy słowiańskie w Hercegowinie, Bośnii i Serbii mają narodowy charakter.

Kronika miejscowa.

Poznań, 17. Kwietnia. — Towarzystwo upiększenia Poznania nie zasypia w swojém zadaniu. W tych dniach trzy spadki góry św.-marcińskiéj, to jest w kierunku ulicy św.-marcińskiéj, ku alei i Podgórnéj zostały obsadzone po obu stronach ulic drzewami, które przyczynią się do ozdoby téj okolicy. Równie chodniki na tych ulicach wykładają granitami, tak że wejdą one w poczet najpiękniejszych ulic poznańskich. Równie pospieszają z kończeniem mostu na Chwaliszewie, niedaleko miejsca, gdzie dawniéj było łożysko staréj rzeki zasypane około figury św. Jana, teraz zniesionéj. Mówią, że już wytknięto linią do nowéj kolei żelaznéj przez miasto w kierunku do Miasteczka przez Groblą. Podobno pójdzie od Nowych ogrodów w końcu Piekar przez plac Bernardyński, rzekę, w bok Miasteczka ku Gniezuu. Będzie to wielkie dzieło ów wiadukt ponad dachami miejskiemi, przez rzekę i jéj odnogi, łączące dwa odwieczne brzegi odznaczone wzgórzami św.-marcińskiem z jednéj, a miasteczkowem z drugiéj strony. Kiedy roboty się rozpoczną około dworca kolei żelaznéj na przedmieściu św.-marcińskiem i wiaduktu przez dolinę, niewiadomo.

Z Śremu donoszą, że tam otworzono uroczyście na dnia 9. b. m. szkołę wyższą, która przyspasabiać będzie uczniów nawet do sekundy gimnazyalnéj. Nauczycielami przy niéj są Dr. Geist jako dyrygent, rektor Szlusiński i Sklarzyk.

Wiadomości literackie.

Lwów. — Nr. 13 Dodatku tygodniowego przy »Gazecie Lwowskiéj« zawiera: 1) Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII. wieku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego: Rozdział czwarty. Powtórne trzyletnie wizytacye. Ślub księcia Radziwiłła w Mościskach. Budowle w majątkach dyecezalnych. Zakłady, fundacye, opatrzenie klasztorów, szpitalów, domów przytułku, bursy dla uczniów z własnych biskupa dochodów. 2) Galicyjskie stanowe towarzystwo kredytowe. Wykaz przychodów i wydatków gal. stan. towarzystwa kredytowego od jego istnienia do końca Grudnia 1857. Wykaz wydanych pożyczek i kwot na umorzenie tychże przypadłych, tudzież rat zaległych. 3) Wykład popularny statutów wiślickich przez Aleksandra hr. Stadnickiego. 4) Zakład szpitalu tarnopolskiego. Wykaz nowych darów na zakład szpitalu tarnopolskiego. 5) Stary Sambor. Dokument z r. 1569. Zygmunt August zapewnia mieszczanom używanie nadanego im przez Bonę a odeń potwierdzonego przywileju, dozwala wolnego wrębu w lasach królewskich, wsta-

(Dodatek.)

wienia łaźni i dwócy słodowni, zakazuje kupcom targi miejskie pomijać a żydom w miasteczku mieszkać, nareszcie moc i wagę dawniejszym aktom urzędu radzieckiego i ławniczego.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 16. Kwietnia 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) znów w cenie spadło, na Kwiecień $29\frac{1}{2}$ pł., na Kwiecień Maj $29\frac{1}{4}$ pł., na Maj Czerwiec $29\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ pł., na Lipiec $31\frac{1}{2}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) z początku taniéj, w końcu ceny ustaliły się, na miejscu (bez beczki) $13\frac{5}{12}$—14 (z beczką) na bieżący miesiąc $14\frac{5}{12}$ pł., na Maj Czerwiec $14\frac{7}{8}$ pł., na Czerwiec Lipiec $15\frac{2}{3}$ pł., na Lipiec Sierpień $16\frac{1}{6}$ pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 16. Kwietnia.

Pszenica 50—67 tal.

Żyto na wiosnę $34\frac{1}{2}$—$35\frac{1}{8}$—35tal., na Maj Czerwiec $34\frac{3}{4}$—$35\frac{1}{4}$—35 tal., na Czerwiec Lipiec $35\frac{3}{4}$—36 tal.

Jęczmień 28—33 tal.

Owies 28—33 tal., na wiosnę $30\frac{3}{4}$ tal.

Olej lniany 13 tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $12\frac{11}{12}$ tal., na Kwiecień Maj 13—$12\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$ tal., na Maj Czerwiec 13—$12\frac{7}{8}$ tal., na Wrzesień Październik $13\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Okowita bez beczki $17\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień i Kwiecień Maj $17\frac{1}{2}$ do $\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $19\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 20 tal.

Szczecin, 16. Kwietnia.

Pszenica $62\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 62 tal.

Żyto 33—$33\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $33\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec 34 tal., na Czerwiec Lipiec 35 tal.

Olej rzepiowy $12\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita 21 proc., na wiosnę 21 proc.

Przybyli do Poznania 17. Kwietnia.

BAZAR. Niegolewski z Włościejewek, Bronikowski z Kosieczyna, Koszutska z Dziadkowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Büttner z Piły, Schubert z Mecklenburg-Strelitz, Richard z Elbląga, Koch z Berlina, Okoniewski z Międzychode.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Jenner z Zadomy, Morawski z Luboni, Almus z Szczecina, Weiss z Esslingen, Lehmann z Łopiszewa, Prausnitz z Głogowa.
HOTEL DU NORD. Hełkowski z Kuklinowa, Stagge z Nakła.
HOTEL PARYZKI. Ulatowski z Morakowa, Dombrowski z Kwidzyny.
HOTEL EICHBORNA. Stolz z Drezdenka. Cohn i Płoński z Lwówka.
POD TRZEMA LILIAMI. Speich z Rogoźna.
HOTEL WROCŁASWKI. Cogozzo z Opola, Riesner z Kaiserswalde.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 15. Listopada 1857.

Nieruchomość do Benjamina Goertz stolarza i żony jego Rozyny Beaty z domu Voigt teraz ich spadkobierców należąca, w Poznaniu na przedmieściu Rybakach pod Nr. 24. — na ulicy Wszystkich Stych pod Nr. 3., za Bramką pod Nr. 2. — położona, oszacowana na 6655 Tal. 9 Sgr. 10 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być w nowym terminie na dzień 23. Lipca 1858. przed południem o godzinie 11téj i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych wyznaczoném, celem podziału sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukują z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Niewiadomi z pobytu interessenci:

niewiadomi spadkobiercy Roberta Juliusza Klutowskiego z Xiąża i stolarza Feierabend

zapozywają się niniejszém publicznie.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Gnieźnie.

Gniezno, dnia 7. Stycznia 1858.

W Wielkiém Xięstwie Poznańskiém powiecie Gnieźnieńskim położone dobra szlacheckie Grzybowo Chrzanowice, składające się z wsi tegoż nazwiska i wsi Grzybowo Rabieżyce z folwarkiem Barszyźna, oszacowane na 65,919 Tal. 16 Sgr. 7 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 4. Września 1858. przed podniem o godzinie 11. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele realni Salomeja, Ur. Lipska, zamężna Pomorska, Wiktorya, Ur. Lipska, zamężna Krzycka, Simeon Otto i Katarzyna Teressa, z Dzierzanowskich małżonkowie Ur. Trąpczyńscy, Pelagia Ur. Bronisz, Julia Ur. Trąpczyńska i Tadeusz Ur. Chmielewski zapozywają się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj niewypływającéj z ceny kupna swego wynagrodzenia żądają, muszą swe pretensye u Sądu subhastacyjnego zameldować.

FABRYKA

WYROBÓW Z LANEGO KAMIENIA W POZNANIU

przy małych Garbarach Nr. 9., kantor przy ulicy Szyferskiéj Nr. 13.

Otwierając moję, dopiero co urządzoną **fabrykę najrozmaitszych wyrobów z sztucznego lanego kamienia** sądzę iż czynię zadosyć nie nowéj już potrzebie Księstwa naszego; bo jakkolwiek trwałość i tak rozliczne korzyści wyrobów takich dostatecznie już uznane, nie weszły one przecież dotąd w powszechne używanie jedynie dla tego, że sprowadzanie ich ze zbyt odległych dotąd istniejących fabryk, nazbyt wielkie za sobą pociągało koszta transportu i zapakowania.

Na teraz mam w zapasie: koryta dla bydła rogatego (szczególniéj dla tego, że pasza w nich nie kisieje, polecenia godne), koryta dla koni i trzody, koryta do pojenia bydła, rynny do wodościeków, stoły i ławki ogrodowe, nagrobki, chrzcielnice, naczynia do święconéj wody, bożemęki, stopnie schodów różnego gatunku, konsole, profilowane płyty na pokrycia filarów murowanych, wazy, sarkofagi i wanny do łazieniek.

Podejmuję zaś wykonania zamówienia na wszelkie przedmioty fabrykacyi téj dotyczące, jako to: kadzi i chłodników w gorzelniach, rezerwoarów do wody i dla wodotrysków i t. d. i to po najtańszych cenach.

Oparty nakoniec na mych wiadomościach architektonicznych cieszę się nadzieją, iż tak pod względem trwałości jak i kształtu wszelkim zadosyć uczynić żądaniom podołam. Poznań w Marcu 1858.

A. Krzyżanowski.

Skład mój

PŁASZCZYKÓW WIOSENNYCH I MANTYL

uzupełniony został znów najnowszymi modelami jak najdokładniéj i poleca — obok najmierniejszych cen — nader liczny i piękny dobór.

ANTONI SCHMIDT.

Fabryka fortepianów JULIUSZA MAGER

w Wrocławiu, przy Rynku Nr. 13., naprzeciw głównego odwachu, poleca **fortepiany** angielskie i niemieckie, jako też **pianina** (pianos droits) podług najnowszéj paryskiéj konstrukcyi

z zaręczeniem na lat trzy.

Ku lepszéj wygodzie urządziłem w **Poznaniu przy ulicy Wilhelmowskiéj 17.** u Pana C. G. Felscha, skład moich instrumentów i proszę, takowe łaskawie u niego zechciéć obejrzeć.

Juliusz Mager.

Sperenbergski Gips

do mierzwienia

ofiaruje po zniżonych cenach

Edward Ephraim.

Tylne Chwaliszewo 114.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,

Medal złoty 1845. — Medal srebrny 1845.

na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak **Pate Pectorale** przez aptekarza George w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu,** tylko w Cukierni i fabryce karmelków i czekolady **A. Szpingiera,** na przeciw zegaru pocztowego.

Ogrodowy bezżenny znajdzie miejsce w **Szurkowie** pod **Bojanowem.**

Młodzieniec z potrzebnemi wiadomościami szkólnemi, chcący się wyuczyć ogrodownictwa, może się zgłosić u ogrodnika towarzystwa upiększania **Praetzel,** który oznajmi warunki.

Amerykańska kukurydza

(ząb koński) nadeszła i zechcą interessenci odebrać ilość zamówioną.

Poznań. **Teodor Baarth.**

Tekturę smołowcowaną ogniotrwałą

do pokrycia dachów

z fabryki PP. Schröder & Schmerbauch poleca

Poznań. **Teodor Baarth.**

Rogi jelenie.

Zbiór około 100 sztuk rogów jelenich i sarnich, jest na sprzedaż.

Na frankowane piśmienne zapytania **L. K.** Nr. 1. udzieli bliższą wiadomość Ekspedycya téj gazety.

LUPINY

nadzwyczaj pięknego gatunku ofiaruje tanio

Rudolf Rabsilber,

Spedytor w Poznaniu.

Prawdziwy angielski patentowany Portlandski Cement w świeżym gatunku,

Tekturę smołowcowaną do pokrycia dachów z fabryki **Alberta Damke i Spółki** w Berlinie,

poleca **Rudolf Rabsilber,**

Spedytor w Poznaniu, przy ulicy Szerokiéj Nr. 20.

Większą przesełkę nowych Mess. cytryn i pomarańczy dziś otrzymał i poleca skrzyniami i pojedyńczo tanio

Jakób Appel, po stronie poczty Nr. 9.

Prawdziwe Peruw. Guano, Lupiny, Farinosa-kartofle i Proboszczowski owies do siewu ofiaruje po cenach najumiarkowańszych **Rudolf Rabsilber,** Spedytor.

Świeże wędzone i marynowane Łososie otrzymał

Jakób Appel, po stronie poczty Nr. 9.

Świeże flaki codziennie u **R. Krzysztofowicza,** przy Jezuickiéj ulicy Nr. 9.

KUKURYDZA.

Moja pierwsza przesełka **prawdziwéj Amerykańskiéj kukurydzy (ząb koński)** nadejdzie w tych dniach; upraszam przeto o wczesne zamówienia.

Izydor Cohn,

przy Wrocławskiéj ulicy w Hotelu Saskim.

Rurki do drenowania,

zapasy cegły i dachówki z własnych cegielni poleca

A. Krzyżanowski

w Poznaniu, przy ulicy Szyferskiéj Nr. 13.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 15. Kwietnia 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	$94\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{6}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	95	—

Praw. Peruwiańskie Guano

ze składu p. Radzcy ekonomicznego **C. Geyera** w **Dreźnie** mam zawsze w zapasie.

Poznań. **Teodor Baarth.**

Do łaskawego uwzględnienia

Polecam nowego rodzaju tanie **Waterclosets,** łatwe do przenoszenia i bardzo przydatne w pokojach dla chorych. Mam także na przedaż miedziane tace do kawy z misternie rytowanemi widokami tutajszéj prowincyi.

A. Grosser, blacharz w Poznaniu, Wilhelmowska ulica Nr. 18.

Swieży Portland-Cement angielski i Szczeciński

u **A. Krzyżanowskiego** w Poznaniu, Szyferska ulica Nr. 13.

Skład win i delikatesów

F. SPRINGERA

na nowo Fryderykowskiéj ulicy Nr. 40. i rogu Spandowskiego mostu w **Berlinie**

poleca codziennie świeże ostrzygi, paszteciki, śniadania, obiady, kolacye, wina we wszystkich rodzajach, porter i wyborne piwo bawarskie i zaprasza uprzejmie wszystkich przyjaciół, ziomków i znajomych aby łaskawie uwzględnić go raczyli.

Towary na bielnik

w celu przesłania ich na bielnik na murawie z natury urządzony, przyjmuje

E. Nitsche w **Smiglu.**